

Rozdział 16.

Pełna MOC pokory

Przeciwieństwem pokory jest pycha.

Według słownika pycha to „wysokie mniemanie o sobie, wyniosłość, zarozumiałość”.

Pycha bierze się z oceniania, wartościowania i porównywania. Jest oparta na egoizmie, koncentracji na sobie. Dzięki niej stawiamy się wyżej od innych. Człowieka pysznego poznamy po tym, że podkreślając swoją wyższość i niezależność, woli obdarowywać niż być obdarowywanym. Człowiek pyszny nie umie przyjmować. Taka sytuacja byłaby dla niego niezręczna, gdyż biorąc stawiałby siebie niżej od dającego. U niektórych obsesja odwzięczania powoduje, że za wszystko chcieliby płacić, aby nie mieć żadnych zobowiązań. Samowystarczalność daje poczucie wyższości. Pyszny nie umie również prosić. Prośbienie traktuje jako uwłaczające jego godności. Pyszny podkreśla, że wszystko zawdzięcza sobie. Dlatego nie widzi powodu, dla którego miałby za cokolwiek dziękować. Nie ma powodów do wdzięczności. A ponieważ nie popełnia według swojego mniemania błędów, więc również nie przeprasza. Człowiek pokorny zna swoje ograniczenia, swoją „marność”, ułomność i ułotność. Potrafi poprosić i podziękować. Potrafi odczuwać wdzięczność. Wie, że nigdy nie będzie samowystarczalny. Wie, że jest w podróży i tak jak przyszedł na świat z niczym, tak też z niczym z niego odejdzie. Wie to, bo przed nim były miliardy ludzi i chociaż życie zawsze pozostanie tajemnicą, to przynajmniej to, co czeka każdego na jego końcu, jest już dobrze znane. Myślę oczywiście o wymiarze materialnym, a nie duchowym.

W naszej rzeczywistości pycha jest wszechobecna i rzutuje na wszystko co robimy. Konsumpcjonizm sprzyja kreowaniu postaw zazdrości. Poczucie, że nam się też należy wszystko to, co mają inni, to nic innego jak przejaw pychy. Pycha objawia się w obżarstwie, rozwiązłości czy lenistwie. Przejawia się wreszcie w braku punktualności. Pycha niszczy stosunki międzyludzkie, niweczy przyjaźnie. Jest również powodem wybujałej potrzeby niezależności.

Ludzie potrzebują ludzi. Zawsze potrzebowali i będą potrzebować. Życie na osiedlu pełnym pysznych ludzi sukcesu to jak

życie na pustyni bez wody. Człowiek usycha, chociaż teoretycznie ma wszystko. Ale to fata-morgana. Gdyby tak zabrakło prądu, wody, jedzenia – po paru dniach wszyscy przy-

pomnieliby sobie, jak bardzo zależni jesteśmy od innych. Jak bardzo pycha spustoszyła nam mózgi. Jak cienka jest linia pomiędzy pewnym siebie, asertywnym, przebojowym a pysznym, zarozumiałym egoistą.

***Im mniej w życiu bezpieczeństwa,
tym więcej wolności i odwrotnie.***

Wyjdź ze swojej sfery komfortu.

— inspiracja —

Pycha chce górować i dlatego jej symbolem jest wieża. Pycha, egocentryzm, egoizm i skrajny indywidualizm to czynniki alienujące. Ze swojej wieży można patrzeć na społeczeństwo z góry, można się przed nim okopać. Można mieć poczucie samowystarczalności, tym samym wyzволilić się od odpowiedzialności i współzależności. Ucieczka w swój świat z poczuciem „niech inni sobie radzą, tak jak i ja sobie radzę” to przejaw pychy. Obejrzyjmy się dookoła na ogrodzone domy i osiedla, na wielkie niepraktyczne terenowe samochody, z których kierowcy mogą patrzeć z góry na tych, co stoją na przystankach autobusowych. Spójrzmy na tych, którzy widzą tylko swoje dzieci, swoje psy, swoje mieszkanie, swój komputer itd. Czy nie zbliżamy się do tej granicy próżności, za którą nie ma już spokoju i harmonii, tylko walka, bitwa i ciągła ucieczka do przodu?

Z pychą wiąże się próżność – potrzeba zabiegania o swój publiczny wizerunek, o honory i sławę. Z tą przesadną troską o uznanie dla siebie wiążą się częste u młodych ludzi cyniczne postawy wobec wartości i celów moralnych, połączone z defetyzmem i zanikiem odwagi. Do tego dochodzi niemożność zaangażowania się w to, co się robi i w relacje z innymi ludźmi. **Wzrost uznania dla siebie powinien wynikać ze zmian naszego życia, a nie tylko ze zmiany postawy. Sama zmiana przekonań nie czyni nas lepszymi, szczęśliwymi i bardziej spełnionymi ludźmi.**

Człowiek nie jest Bogiem i nigdy nie będzie doskonały. Mam taką

refleksję: czasami widzę, jak wylazi ze mnie coś obrzydliwego. Czasami czuję, że to co wylazi to zwykłe skurwysyństwo. Czasami przeraża mnie to, że to ze mnie wylazi i że nie wiem skąd to się tam wzięło. Ale to, co udało mi się z wiekiem osiągnąć to to, że potrafię być już świadom co ze mnie wylazi i jak to nazwać. Jeśli tylko uda mi się również znaleźć sposób jak to leczyć, to szanse, że się zmienię są ogromne. Dlatego uważam, że każdy potrzebuje takiej możliwości spojrzenia na siebie z innej perspektywy. Trudno dokonać tego samemu. Dlatego szczególnie cenię sobie wszystkich mentorów, dzięki którym mogłem w swoim życiu dokonywać mądrych zmian. Tobie też polecam poszukanie ludzi, którzy pozwolą Ci zobaczyć siebie w innej perspektywie.

Wcześniej czy później następuje bankructwo megalomanii. Z wiekiem ludzie stają się bardziej pokorni i wielkoduszni. Uważają się za godnych wielkich rzeczy, ale bez niemądrej próżności i fałszywej pokory. Po tym również poznamy prawdziwą, mądrą STARSZYZNĘ.

Rozmyślnik



W czym wydaje Ci się, że jesteś lepszy od innych?
Czy miałeś już możliwość doświadczenia pokory?
Kto jest Twoim mentorem?
Jaki gadżet, który ostatnio nabyłeś, dał Ci poczucie wyższości nad innymi?
Jak często oceniasz tych, których nie znasz?

Biblioterapia

Joanna Petry Mroczkowska, Siedem grzechów głównych dzisiaj, Znak

